

# RZEMIEŚLNIK POMORSKI

## TYGODNIK GOSPODARCZY

**L. Jankowski**

Inspektor Min. Przem. i Handlu



18235

## Problem kształcenia uczniów na podstawie obserwacji w okręgu Izby Rzemieślniczej w Łodzi

W roku 1947 w grupie rzemiosł budowlanych zarejestrowano umów o naukę 17, w grupie rzemiosł drzewnych — 120, w grupie rzemiosł metalowych i elektrotechnicznych — 715, w grupie rzemiosł włókienniczych 1.047, w grupie rzemiosł skórzanich — 300, w grupie rzemiosł spożywczych — 751, w grupie rzemiosł papierniczych i poligraficznych 11 i w grupie rzemiosł usługowych — 81.

Razem więc w roku sprawozdawczym zarejestrowano 3.042 umowy o naukę.

Liczba ta przerasta liczbę umów zarejestrowanych razem w roku 1945 i 1946 (3.032).

Ten poważny wzrost liczby umów o naukę należy tłumaczyć tym, że młodzież zrozumiała konieczność nauki w zawodzie widząc w nim podstawę i rękojmię lepszej przyszłości niż po ukończeniu szkoły ogólnokształcącej.

Zgłaszanie się młodzieży do fabryk w charakterze robotników też dało znaczny spadek, bo i na tym polu młodzież nie widzi korzyści realnych, mogących dać jej pewną egzystencję na przyszłość.

Do fabryki idzie młodzież:

1. z niskim cenzusem naukowym lub analfabeci,
2. która chce od razu zarabiać nie tylko dlatego że bieda, lecz by mieć pieniądze na swoje przyjemności,
3. i ta, która przyjeżdża z prowincji, nie ma mieszkania, opieki i płace mistrzów nie pozwoliłyby jej zapewnić wyżywienia i odzieży.

W roku 1947 Izba czyniła sfarania, aby młodzież, wyrażającą chęć do uczenia się zawodu kierować nie do jednego modnego czy najwięcej atrakcyjnego rzemiosła, ale by młodzież rozpoczęła praktykę w zawodzie, który należy zapełnić ze względu na przyszłe potrzeby fachowców w rzemiośle.

Jednym słowem, Izba starała się kierować planowo na naukę do warsztatów i robiła to w ten sposób; przez swego przedstawiciela kontaktowała się

- a) z publ. średnimi szkołami zawodowymi,
- b) z Cechami,
- c) z młodzieżą,
- d) z Poradnią Zawodową,
- e) z Urzędami Załudnienia.

W szkołach na lekcji wygłaszano pogadanki o zawodach rzemieślniczych, dając krótką charakterystykę każdego zawodu i jego znaczenia dla Państwa. Nauczycielstwo otrzymało

listę rzemiosł którą mogło wykorzystywać na swych lekcjach, na przedmiocie „Zagadnienia o Państwie Współczesnym”.

Rzemieślnicy byli zachęcani do pisania artykułów w czasopiśmie rzemiosła „Przyjaciel Rzemieślnika” i do pism codziennych. Umieszczone krótkie artykuły dały możliwość zapoznania się czytelników w znaczeniu danego zawodu.

Młodzież ta, która zgłaszała się do Izby z prośbą o zatrudnienie, była zachęcana do nauki w zawodach, o których nic do tego czasu nie słyszała.

Poradnia Zawodowa, choć na podstawie przeprowadzonego badania kierowała na naukę w zawodzie zgodnie z wynikiem psychotechnicznym, to jednak na skutek prośby kandydata kierowała go do zawodu, do którego chciał sam iść. Ta sytuacja wytworzyła przepelnienie w rzemiośle elektroinstalacyjnym, w ślusarstwie, cholewkarstwie, krawiectwie damskim i męskim, bielizniarstwie.

To samo robił Urząd Załudnienia. W kontakcie z tymi dwoma Urzędami zapocząta się Izba z niemożliwością dalszego wchłonięcia do tych wyliczonych, atrakcyjno-modnych rzemiosł dalszej liczby uczniów. Te dwa urzędy obiecały zgłaszającym się na naukę w rzemiośle informować o istnieniu innych rzemiosł i wolnych miejscach w tych zawodach. Konkretny przykład posłuży za dowód, że tak jest w istocie.

Chłopiec został skierowany do warsztatu stolarskiego na uczenie się rzemiosła stolarskiego. Otrzymał od mistrza 1000,— zł na tydzień za 48 godzin pracy. Po 3-ch tygodniach chłopiec odszedł, zgłosił się do Izby z prośbą o zatrudnienie w elektroinstalatorstwie, bo „to ładniejsza praca”. Przykładów podobnych możnaby dać dziesiątki.

Aby tej sprawie położyć kres, nie wystarczy samo mówienie o wartości każdego zawodu w szkole i w urzędach do młodzieży. Tę wartość trzeba pokazać rodzicom i młodzieży przez filmy i zwiedzanie warsztatów. Film i warsztat, obrazujący wytwarzanie przedmiotów i udział w nim człowieka — jako twórcę. Do tej pory przecież nie mamy żadnych filmów obrazujących pracę rzemieślnika. Jeżeli młodzież będzie nastawiona na naukę tylko w niektórych rzemiosłach, to możemy być pewni, że będzie szukała miejsca w tych zawodach dłuższy czas, tracąc bezprodukcyjnie drogo-

cenne dni, które byłyby dniami nauki i pracy, niszczy obuwie na chodzenie po urzędach, traci wiarę w konkretne prace starszego społeczeństwa w kierunku zatrudnienia młodzieży i nauczania jej zawodu.

Mimo jednak dużych trudności w omawianej sprawie spory procent młodzieży skierowany do nauki w zawodzie wskazanym przez Izbę pracuje, uczy się i jest zadowolona.

Urząd Załudnienia oraz Publiczne Średnie Szkoły Zawodowe sygnalizują poważne liczby zgłaszających się do nauki w zawodzie. Izba w pierwszym rzędzie umieszcza tych, którzy uczęszczają do wymienionych szkół i to dlatego, bo nauka w szkole zawodowej musi być związana z nauką w warsztacie rzemieślniczym. Młodzież nieuczęszczająca do szkoły, względnie uczęszczająca jeszcze do szkół powszechnych, najczęściej wieczorowych, w większości swej traktuje chęć pracy w warsztatach rzemieślniczych nie jako naukę, tylko jako zarobek, gdyż po przyjeździe do warsztatu jego pierwsze pytanie brzmi „ile ja zarobię?” — A przecież na terenie rzemiosła stawki płac nie są mniejsze niż w przemyśle i mało jest takich rzemieślników, którzy stosują je, bo dają od razu z pierwszym dniem nauki nawet 100% więcej od ustalonych przez Ministerstwo Przemysłu.

Takie np. zawody jak ciesielstwo, kominiarstwo, malarstwo i szklarstwo (w grupie budowlanej), bednarstwo, koszykarstwo, stolarstwo, szczoikarstwo (grupa drzewna), blacharstwo, hafciarstwo, kapelusznictwo, czapnictwo, tapicerstwo, kuśnierstwo, piekarstwo, fotografowanie, fryzjerstwo oraz farbiarstwo i chemiczne czyszczenie mogą wchłonąć młodzież na naukę w rzemiośle.

Rzemiosło nasze czeka na chętną młodzież do wyżej wymienionych zawodów, do innych, których nie wymieniałem, z chęcią przyjmie, chociaż już szkoli, ale należy spowodować, aby Urzędy Skarbowe i Ubezpieczalnie Społeczne zrewidowały swe postępowanie do rzemieślników w dziedzinie wymiarów podatkowych. Te urzędy nie liczą się absolutnie z tym, że w I i II roku nauki rzemieślnik, ucząc, poświęca swój czas na instruowanie, wybywa się niejednokrotnie przez to pełnej produktywności, powoduje niszczenie i zużycie narzędzi. Urzędy te nie chcą o tym wiedzieć, bo twierdzą, że uczeń od razu wytwarza, dając znaczne korzyści mistrzowi — naukodaw-

DAM 43102 R 10

cy i pracodawcy. Zapomina się o tym też, że uczeń w zasadzie pracuje tylko 28 godzin z 46, bo 18 godzin musi uczyć się w szkole. Złe podejście pedagogiczne urzędów powoduje niechęć mistrzów do kształcenia. Zło znaczne, gdyż olbrzymia liczba młodzieży szuka nauki, traci swój czas i młodość, traci na tym w przyszłości państwo. Chwilowe korzyści i zdobycze sum z wpływów podatkowych czynią go niechętnym, ale brak surowca i narzędzi.

Nasz rzemieślnik nie może być posądzony o złe nastawienie do Państwa i młodzieży, ale naszemu rzemieślnikowi trzeba okazać więcej zrozumienia w jego pracy. Nie trzeba zapominać, że nie kłopoty podatkowe czynią go niechętnym, ale brak surowca i narzędzi.

Mistrzowie nie przeszkadzają też uczęszczanie młodzieży do szkół i w związku z tym godzi się z nauką w warsztacie, trwającą 28 godzin, bo docenia wartość szkoły i jej korelacji z rzemiosłem, ale jeśli widzi stałe, niezyciliwe, niejednokrotnie demagogiczne nastawienie do siebie, staje się jednostką, która też chce zrobić coś „na złość”. Czy o tym wychowawca winien zapominać?

## II.

Sprawę kształcenia w rzemiośle winien zainteresować się przemysł. W roku sprawozdawczym przemysł kształcił tylko 308 uczniów, których zarejestrował w Izbie. Olbrzymia ilość młodego elementu, która jest traktowana w przemyśle na listach płac jako „uczniowie” nie jest kształcona przez mistrzów, a więc tym samym Izba nie może twierdzić, by szkolenie odbywało się tam wszechstronnie. Przemysł chce tylko dla siebie wychować fachowców-taśmowców. Młodzież z takiej nauki jest niezadowolona i jeśli trzyma ją coś w tej fabryce, to tylko kartki żywnościowe. Zaledwie kilka warsztatów przemysłowych rejestruje uczniów, a mianowicie F-ma d. John, F-ma d. Weigl, Zakłady Naprawcze „Spółem”, „Imas”, Zakłady Radio i Teletechniczne, P. Z. P. W. Nr 6 i częściowo P. Z. P. B. Nr 1.

Zakłady te jako przemysł rejestrują umowy, wychodząc ze słusznego założenia, że o ile uczniowie będą po 2 letnim czy 3 letnim szkoleniu zdawać egzamin czeladniczy, do którego trzeba dotrzeć umową o naukę, trzeba ją z uczniem podpisać, aby dać dowód planowego kształcenia ucznia w rzemiośle. O ile przemysł rejestruje umowę o naukę, to dowód, że młodzież praktykuje pod kierunkiem mistrza, a więc znajduje się pod fachowym kierownictwem i w czasie egzaminu czeladniczego da dowód swej fachowości. Te zakłady przemysłowe nie bronią swym uczniom uczęszczania do szkoły. Nie jest pozbawiony pikantem ten fakt, że wiele firm przemysłowych, choć kształci (a raczej trzyma uczniów), niechętnie zwalnia ich na godzinę nauki w szkole, a jeśli uczeń żąda zwolnienia, zwalnia się go z pracy. Ten fakt świadczy o zakłamaniu i aspołecznym stanowisku kierownictwa do młodzieży.

Przemysł winien, aby szkolenie młodzieży odbywało się w jego warsztatach w granicach faktycznej przydatności dla młodzieży i Państwa

1. spowodować szkolenie pod opieką mistrzów-rzeczywistych fachowców,
2. rejestrować umowy o naukę w Izbie, aby w przyszłości zlikwidować trudności w dopuszczaniu do egzaminu czeladniczego.
3. spowodować, aby obowiązek posyłania do publicznych średnich szkół zawodowych był respektowany i aby ten obowiązek nie przyczynił się do zwalniania uczniów z pracy,
4. należy przemysł skontaktować z Izłą Rzemieślniczą, co pozwoli na kontrolę organizacji zajęć warsztatowych aby dały one po okresie szkolenia nie taśmowców, ale rzeczywistych fachowców.

Przemysłu nie należy traktować jako coś odrębnego, jako „państwo w państwie”, gdyż

i fabryczne warsztaty szkoleniowe mogą pozwolić sobie na planową i wszechstronną naukę w rzemiośle. Warsztaty fabr. mogą przyjąć jeszcze bardzo dużo elementu młodzieżowego na praktykę, jednak ciągła pogoń za produkcją odsuwa na plan bardzo daleki szkolenie młodzieży, co w przyszłości odbije się w sposób poważny na stosunki młodzieży do przemysłu, bo już obecnie młodzież zaczyna dostrzegać, że w warsztatach rzemieślniczych prywatnych mniej obiecują, za to dobrze uczą, bo wszechstronnie, lepiej się opiekują i lepiej płacą, a kartki żywnościowe przy takich plusach stanowią problematyczną wartość.

Izba, nie można powiedzieć, aby młodzież w przemyśle zostawiła swojemu losowi, gdyż interesuje się nią poprzez publiczne średnie szkoły zawodowe. Młodzież prosi, aby zatrudnić ją w warsztatach prywatnych, co jest rzeczą trudną (wyżej powiedziano dlaczego). Młodzież ta przychodzi do Izby i pisze, skarżąc się na brak umów o naukę. Do tej pory nie ingeruje się, bo nie ma się prawa ingerencji, bo to jest przemysł, kompetencjom Izby nie podlegający. Dla dobra młodzieży sprawę tą najwyższy czas poddać rewizji.

## III.

Urzędy Zatrudnienia w niektórych wypadkach też przeszkadzają w przyjmowaniu uczniów na naukę, gdyż o ile mistrz zgłasza ucznia, którego przyjął po okresie próby w warsztacie, jako nadającego się do nauki w zawodzie, Urząd Zatrudnienia nie chce go zarejestrować, to znaczy nie chce tym samym zaakceptować pracy ucznia, który już zwolnił się z „rynku bezrobotnych”, bo Urząd go nie skierował. Uczeń miał czekać „kolejki”, nie wolno mu było szukać pracy na własną rękę. Przerost biurokratyczny w tej materii winien być zlikwidowany dla dobra samej młodzieży. Urząd Zatrudnienia wie doskonale, że nawet jego skierowanie do firmy o zatrudnienie jest nierespektowane i to w przemyśle, ale rzemieślnikom czyni jakieś trudności w powyższej sprawie, tłumacząc się tym, że wszelkie miejsca wolne należy meldować Urzędowi Zatrudnienia, a on sam pośle chętnego do warsztatu. Urząd Zatrudnienia zapomina, że do nauki — zawodu może być dużo skierowanych, a wybranych mniej, dlatego zarządzenia nie należy się ściśle trzymać, a nagać go, jak tylko się da, do codziennych, ludzkich spraw. Urząd Zatrudnienia organizuje najrozmaitsze konferencje, ale do tej pory nie rozwiązał zagadnienia, czy nie chce go rozwiązać, dlaczego przemysł niechętnie przyjmuje młodocianych do pracy i ewentualnie nauki w rzemiośle.

## IV.

Poradnia Zawodowa istnieje po to, aby tę nieporadną młodzież garnącą się do zawodu, na podstawie orzeczenia lekarskiego przekonać, że wybór zawodu jest ściśle związany z właściwością psychiki i siły fizycznej oraz umysłu szukającego nauki w zawodzie. Ten nakazany zawód winien mu być przydzielony, w nim powinien się uczyć, pokochać go i w przyszłości pracować w nim jako fachowiec. Poradnia Zawodowa do tej pory kieruje więcej do zawodów na życzenie młodzieży, a nie zgodnie z orzeczeniem. Poradnia Zawodowa winna zainteresować się bezrobotną młodzieżą przede wszystkim w żeńskich publicznych średnich szkołach zawodowych, która tylko chce się uczyć krawiectwa. Czy rzeczywiście dziewczęta mogą być tylko krawcowymi. Poradnia Zawodowa może udowodnić tym dziewczętom, że prócz krawiectwa istnieją inne zawody, też dające dobrą przyszłość. Sama Poradnia nie jest też winna w tej sprawie. Nauczycielstwo też winno w/g swej możliwości zachęcić do szukania pracy w innym zawodzie.

Praca zgodna, harmonijna Izby, Urzędu Zatrudnienia, Poradni Zawodowej, władz Izby i Przemysłu może w dużej części zlikwidować bezrobocie i „modniarstwo” w zawodach.

## V.

Na wstępie podałem liczbę zatrudnionej i zarejestrowanej młodzieży w rzemiośle na dzień 31. XII. 1947 r. i fak:

na grupę rzemiosł budowlanych przypada zaledwie	0,56%
na grupę rzemiosł drzewnych przypada	36,5 %
na grupę rzemiosł metal. i elektr. przypada	21,75%
na grupę rzemiosł włókienniczych przypada	31,84%
na grupę rzemiosł skórzanych przypada	9,12%
na grupę rzemiosł spożywczych przypada	22,84%
na grupę rzemiosł papier. i poligr. przypada	0,33%
na grupę rzemiosł usługowych przypada	2,46%

Młodzież kształci się w 58 zawodach. Na 3.042 liczba dziewcząt jest bardzo mała, gdyż stanowi zaledwie 197 uczenic, co czyni 6,4% liczby ogólnej, chłopców zatem jest 2.845.

Załączona tablica liczby umów zarejestrowanych na 1947 r. da dokładny obraz z samej ilości zarejestrowanych umów w powiatach województwa łódzkiego, które pokrywa się terenowo z Izłą Rzemieślniczą w Łodzi.

Rozpiętość wieku praktykujących zamyka się w rocznikach od 1910 do 1932. Załączona tablica zilustruje zarazem pochodzenie młodzieży praktykującej w rzemiośle. I tutaj rzuca się w oczy bardzo mała liczba elementu wiejskiego, bo na liczbę 3.042, chłopcy i dziewczęta z miasta stanowią liczbę 2.337, a chłopcy i dziewczęta ze wsi stanowią liczbę 705.

Ciekawe będzie też zdanie dyrektorów publicznych średnich szkół zawodowych w kwestii kształcenia zawodowego młodzieży. Dyrektorzy zupełnie słusznie uważają, że jest to problem zasadniczego znaczenia, specjalnie w ośrodkach małych miast, gdzie nie ma w ogóle zakładów przemysłowych, a jest tylko mała liczba małych warsztatów rzemieślniczych. Rynek pracy jest ciasny. Rzemiosło, które ma szkolić zawodowo w nielicznych wypadkach jest właściwie zorganizowane. Większość prowincjonalnych warsztatów ma pracę dorywczą. Przez brak pracy i nauki w zawodzie oraz przez brak środków na dalsze kształcenie wyłwacza się w tej młodzieży pewien kompleks niższości. Sytuację częściowo ratuje publiczna średnia szkoła zawodowa, której program naukowy daje pewnego rodzaju znajomość zawodu, a poprzez wchłonięcie młodzieży bezrobotnej w mury szkolne, przez zainteresowanie jej nauką, każe jej zapomnieć o bezwartości i przydatności w społeczeństwie.

Właśnie przez szkołę w tej młodzieży zaczyna budzić się poczucie własnej wartości. Tu należałoby więc zastanowić się, czy właśnie w takich środowiskach nie należałoby założyć warsztatów szkolnych. Warsztat szkolny, rzeczą zrozumiałą jest, winien być ściśle związany z życiem gospodarczym, bo on jest jego elementem. Stąd wniosek: „żadna szkoła nie potrzebuje być tak silnie związana z instytucjami gospodarczymi (Izłą Rzemieślniczą, Przemysłową), jak właśnie publiczna średnia szkoła zawodowa”.

Te instytucje winny dostarczyć personelu instruktorskiego, wyposażenia. Produkcję tych warsztatów rzemiosło i przemysł mogą z pełnym powodzeniem zużywać. Problem ten jest błąd i winien być dokładnie przeinterpretowany w ramach konferencji przedstawicieli życia gospodarczego z władzami szkolnymi. Kto wie, czy zorganizowane i dobrze prowadzone warsztaty szkoleniowe nie zlikwidowałyby bezrobocia, niejednokrotnie niewłaściwego szkolenia zawodowego, jednostronnego i czy właśnie dzięki warsztatom szkolnym realizacja planu Odbudowy Gospodarczej Państwa nie oparłaby się na realnych podstawach.

## Z historii Pomorskiej Izby Rzemieślniczej

II.

Dnia 28 maja 1914 roku odbyło się w sali posiedzeń grudziądzkiego ratusza inauguracyjne zebranie nowo utworzonej Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Nie można niestety na podstawie akt stwierdzić, dlaczego Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu powstała dopiero w r. 1914. Jest to dlatego ciekawe, że terenem działalności tej Izby stał się obwód rejencyjny Kwidziński, należący do tej pory do terenu działania Izby Rzemieślniczej w Gdańsku, która powstała już w roku 1900.

Izba rzemieślnicza w Gdańsku obejmowała od samego początku cały teren prowincji zachodnio-pruskiej i to do chwili utworzenia Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, poczym teren jej działania ograniczył się tylko do obwodu rejencyjnego gdańskiego.

Co było powodem, że dla obwodu rejencyjnego kwidzińskiego powołano Izbę Rzemieślniczą o 14 lat za późno, tego można się jedynie domyśleć. Bez wątpienia były to decydujące względy polityczno-narodowościowe.

Przypuszczenie to jest tymbardziej uzasadnione, jeżeli zapoznamy się z danymi statystycznymi.

Przedemną leży broszurka, wydana w r. 1919 przez Niemców w celach propagandowych w okresie walki o ustalenie granic polskich przy opracowaniu traktatu wersalskiego.

Według tej broszurki ludność polska przedstawiała się w poszczególnych powiatach rejencji kwidzińskiej w roku 1914 następująco:

powiat lubawski 78,31%,  
powiat tucholski 65,50%,  
powiat brodnicki 64,15%,  
powiat toruński 52,20%,  
powiat chełmiński 51,52%,  
powiat świecki 49,91%,  
powiat chojnicki 48,66%,  
powiat sztumski 42,53%,  
powiat grudziądzki 39,19% itd.

Przeciętna dla całego obwodu rejencyjnego wynosiła według tych danych:

38,90% Polaków,  
58,83% Niemców,  
0,73% Kaszubów

i 0,41% mieszkańców mówiących językiem, polskim i niemieckim.

Pamiętać należy, że cyfry zaczerpnięte są z broszurki wydanej w okresie, w którym Niemcy starali się za wszelką cenę udowodnić, że Pomorze w przeważającej części zamieszkałe jest przez Niemców. Propaganda niemiecka, szczególnie, gdy chodzi o udowodnienie swoich „odwiecznych” praw do ziem polskich, nie przebiegała nigdy w środkach. Fałszowanie i nagłanie historii oraz statystyk, to tylko jeden z wielu chwytów propagandowych.

Nie może zatem być wątpliwym, że przytoczone cyfry nie odzwierciedlały istotny stan i że w rzeczywistości ilość polskich mieszkańców była znacznie większa aniżeli podano. Do rzeczywistego stanu Niemcy, ze względów propagandowych, przyznać się nie mogli, gdyż oznaczałoby to dla nich zrezygnować z góry, bez walki, z Pomorza.

Tę okoliczność należy wziąć pod uwagę przy rozważaniu okoliczności, dlaczego Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu narodziła się o 14 lat za późno.

Należy przy tym pamiętać, że wybory do Izby Rzemieślniczej były według regulaminu wyborczego pośrednie. Tylko zarząd cechu wypełniał kartki wyborcze.

Wprawdzie rzemiosło pomorskie było w ogólności dość uświadomione, ale nie było odpowiednio reprezentowane w zarządach cechowych.

Przed wszystkim dlatego, że polityka rządu szła w kierunku pozbawienia polskiemu rzemieślnikowi wpływu na kształtowanie się warunków. W związku z tym, nadzór nad cechami wykonywany był przez władze skrupulatnie. Na starszego cechu forsowano zawsze Niemca, który następnie starał się do cechu wciągnąć możliwie element niemiecki a Polakom wstąpienie do cechu utrudnić.

Jeżeli starszym cechu był Polak, to przewodniczącym komisji egz. dla czeladników przy cechu był burmistrz miasta. Jeżeli wybór padł na Niemca, to tenże otrzymał równocześnie nominację na przewodniczącego komisji.

Wszystko to zmierzało do zapewnienia przewagę Niemcom przy wszelkich pociąganiach gospodarczych i politycznych.

Gdyby wybory do Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu przeprowadzono w r. 1900, to jest w okresie powstania wszystkich innych izb, to władza musiałaby liczyć się z przewagą polską.

Nie było zatem w r. 1900 innej rady aniżeli przyczepić rzemiosło obwodu rejencyjnego kwidzińskiego do Izby Rzemieślniczej w Gdańsku, a dalszy los zaprojektowanej Izby w Grudziądzu pozostawić narazie w zawieszaniu.

W międzyczasie antypolska polityka rządu pruskiego osiągnęła swój szczyt. Na wsi osiedlono kolonistów na wywłaszczonych i rozparcelowanych majątkach polskich. W miastach zaś hakata czyli sławny „Ostmarkenverein” wywierał ogromny

wpływ na życie gospodarcze, rzucając na lewo i na prawo funduszami gadzinowymi dla wzmocnienia niemieczyzny.

Nie może być dwóch zdań, że przy tak intensywnych wysiłkach i to na każdym polu, germanizacja nie przebiegająca w środkach musiała z biegiem czasu wykazać rezultat bardziej dla Niemców korzystny.

Toteż wybory, przeprowadzone w pierwszej połowie roku 1914 dały następujący rezultat: na 28 radców z grupy pracodawców wybrano 25 Niemców i 3 Polaków, na 13 radców z grupy pracobiorców wybrano 8 Niemców i 5 Polaków.

Radcami polskimi z grupy pracodawców byli: 1. Teofil Skowroński, m. kraw., Brodnica; 2. Sylwester Bonna, m. kołodz., Tuchola; 3. Ant. Kaszyński, m. kow., Brodnica.

Radcami polskimi z grupy pracobiorców byli: 1. Edw. Kaszyński, czel. stol., Toruń; 2. Jan Wrocławski, czel. ślus., Wąbrzeźno; 3. Franc. Lewiński, czel. stol., Nowemiasto; 4. Ant. Bazyński, czel. kow., Brodnica; 5. Michał Berezkiński, czel. szewski, Nowe.

Taki rezultat był z góry przewidziany. Toteż ani do zarządu, ani do jakichkolwiek komisji nie został wybrany Polak. Przewodniczącym Izby wybrano m. ślusarskiego Emila Hachego z Grudziądza.

Poza wyborami, najważniejszą sprawą na porządku dziennym było uchwalenie preliminarza budżetowego oraz zatwierdzenie podziału majątku, wynikającego z wyłączenia z dotychczasowego obwodu Izby Rzemieślniczej w Gdańsku teren obwodu rejencyjnego kwidzińskiego.

Wszelkie uchwały zapadły jednogłośnie zgodnie z wnioskami referentów.

Tak rozpoczęła swoją działalność Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu w dniu 28 maja 1914 r.

Jak Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu pracowała do chwili przejścia ją przez władze polskie w r. 1920, o tym w następnym artykule.

## Proponowany cennik dla fryzjerów przez Biuro Cen

W sprawie wykonania zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 20 lutego 1948 roku o normowaniu wynagrodzeń za usługi, wykonywane w zakresie rzemiosła fryzjerskiego. Biuro Cen podało wysokość wynagrodzeń za usługi fryzjerskie w każdej kategorii dla całego kraju. Ceny zostały uzgodnione ze Związkiem Zawodowym Fryzjerów.

Dział męski	I. kaf.	II. kaf.	III. kaf.
Golenie	50	40	30
Golenie głowy	80	60	50
Strzyżenie	80	60	50
Strzyżenie maszynką	60	50	40
Strzyżenie na jeża	110	80	70
Mycie głowy	100	80	70
Masaż twarzy	100	80	70
Manicure bez lakieru	100	80	70
Za zużycie bielizny na specjalne żądanie klienta:			
Serwetka	20	20	20
Podwłóśnik	40	40	40

Salon damski	I. kaf.	II. kaf.	III. kaf.
Ondulacja żelazkowa	200	150	120
Ondulacja z lokami	250	200	180
Ondulacja wodna	250	200	180
Ondul. trwała parowa	500	450	400
Ondul. elektr. kompr.	600	500	400
Uczesanie na żądanie	220	200	180
Mycie głowy bez susz.	120	100	80
Mycie głowy z susz.	150	130	110
Strzyżenie	80	60	50
Manicure bez lakieru	100	90	80
Za zabiegi dodatkowe i użycie kosmetyków oddzielna dopłata.			

Powyższe wynagrodzenie służyć ma komisjom cennikowym za podstawę do ustalenia wynagrodzeń na ich terenie.

Wymienione stawki mogą być w razie zaistnienia ważnych i trwałych powodów nieco odmienne. Poszczególne komisje cennikowe mogą wprowadzić pewne odchylenia w dół lub w górę od tych stawek po zasięgnięciu opinii przedstawicieli miejscowych związków zawodowych pracowników fryzjerskich i cechu fryzjerów.

## Wypiek z mąki 50-procentowej

Na mocy zarządzenia ministra Aproprowizacji dozwolony jest przemiał żyta i pszenicy w wysokości do 50 proc. oraz obrót produktami tego przemiału na cele wyżywienia chorych w szpitalach i sanatoriach, wyżywienie dzieci w prewentoriach i niemowląt znajdujących się w żłóbkach lub korzystających z kuchni mlecznej. Mąka z tego przemiału może być również używana na potrzeby kultu religijnego. Zaopatrzenie w mąkę 50-proc. nie może przekraczać 8 kg mies. na osobę. Instytucje zainteresowane w uzyskaniu zezwolenia na korzystanie z tej mąki winny zgłaszać swe zapotrzebowanie do wojewódzkich Wydziałów Aproprowizacyjnych, zaś związki religijne bezpośrednio do Ministerstwa Aproprowizacji — Departament Artykułów Spożywczych.

## Instrukcja Biura Cen z dnia 10 lutego 1948 r.

(Ciąg dalszy).

Do § 4.

Biorąc powyższe pod uwagę, władze przemysłowe I instancji zaszeregują każdą pracownię krawiecką do jednej z wymienionych kategorii w § 3 zarządzenia. Zarządza się, że nie w każdym powiecie a nawet województwie muszą być utworzone wszystkie kategorie.

W małych miastach i wsiach może być dokonany podział na 2 niższe kategorie, a nawet zaszeregowanie wszystkich warsztatów do kategorii III-ej.

Wysoki poziom zawodowy wykonawców, przez który rozumie się wyróżniającą się od innych warsztatów specjalizację wykonawstwa uznawaną ogólnie w danej miejscowości, względnie na wystawach, targach i kursach, daje możliwość władzom przemysłowym do zaszeregowania — na wniosek samorządu gospodarczego — danej pracowni krawieckiej do bezpośrednio wyższej kategorii, od przypadającej normalnie, chociaż pracownia taka nie miała wspomnianych wyżej cech ogólnych uzasadniających to zakwalifikowanie.

W tych wypadkach cech krawców powinien na spisie, o którym mowa niżej, krótko omówić z jakiego względu zamierzał daną pracownię do kategorii wyższej.

W celu przeprowadzenia podziału władze przemysłowe I instancji wzywają miejscowy cech krawców do przedstawienia wniosku zawierającego podział wszystkich warsztatów krawieckich, krawiectwa miarowego na wymienione w zarządzeniu kategorie. Cech powinien przedstawić w 3-ech egzemplarzach spis pracowni krawieckich czynnych w powiecie z projektem ich zaszeregowania. Władze badają krytycznie złożone wnioski i gdy stwierdzą, że przedstawiony podział nie odpowiada wytycznym zarządzenia, poprawiają projekt pod względem właściwego zaszeregowania pracowni, mając na uwadze dotychczasowy stan faktyczny pracowni i nie dopuszczając do nieuzasadnionych przesunięć w kategoriach.

Władze przemysłowe, mając na uwadze to, że podział na kategorie jest względny w odniesieniu do miejsca położenia pracowni (np. kat. III w dużym mieście nie jest równą kat. III w miasteczku lub na wsi) powinni czuwać nad tym, aby ilość pracowni w poszczególnych kategoriach odpowiadała wymaganiom gospodarczym

danej miejscowości, nie zapominając również o tym, że znaczna część społeczeństwa zaopatruje się w gotowe okrycia, tzw. konfekcje.

Sporządzone ostateczne spisy pracowni, podzielonych na kategorie, władze przemysłowe I instancji zatwierdzają, stawiając na spisie datę, liczbę dziennika, podpis oraz pieczęć urzędu.

Jeden egzemplarz zwracają cechowi krawców, drugi przesyłają delegaturze komisji specjalnej, trzeci zaś pozostaje w rezerwie jako dokument do użytku urzędowego.

Cech miejscowy w powiadomieniu do właściciela pracowni o zaszeregowaniu go do danej kategorii powinien powołać się na władzę, która spis w kategoriach zatwierdziła wymieniając datę i liczbę dziennika spisu.

Do § 5 i 6.

Pracownia kategorii może wykonywać pracę odpowiadającą kategoriom niższym, za wynagrodzeniem ustalonym dla tych niższych kategorii.

Komisja Cennikowa przy staroście lub prezydencie miasta wzywa miejscowy cech krawców do dostarczenia kalkulacji, dotyczącej pobieranego ostatnio wynagrodzenia za uszycie każdego rodzaju odzieży wymienionej w § 2 zarządzenia, najpierw powinny ulec rozpoznaniu kalkulacje i ustalenia cen usług, oddawane na czasie, sezonowe, zwłaszcza za wykonania okryć powszechnych, następnie inne według kolejności, ustanowionej przez prezydium. Jeżeli rozpoznanie przez komisję cennikową danych cechu wymaga kilku lub kilkunastu posiedzeń, prezydium komisji sporządza terminarz posiedzeń w celu rozpoznania kalkulacji i ustalenia maksymalnych wynagrodzeń. Cech względnie jego przedstawiciel powinien przy tym podać charakterystykę wykonania danej odzieży w poszczególnych kategoriach pracowni, którą po zatwierdzeniu przez komisję cennikową powinien podać do wiadomości swych członków, jako obowiązującą. Zaznacza się, że bynajmniej nie jest zamiarem centralnych władz, ażeby przez normowanie cen stworzono jakieś nowe specjalne poziomy wykonania odkryć. Chodzi tu wyłącznie o ustalenie wynagrodzeń maksymalnych dla rzeczywiście istniejących sposobów wykonania odzieży we wszystkich kategoriach. Garnitur, suknia i każde inne okrycie wy-

mienione w § 2 zarządzenia nie może być wykonywane z mniejszym nakładem pracy i staranności, niż to było przed ustaleniem maksymalnych wynagrodzeń.

Przy ustalaniu wynagrodzeń za wykonanie poszczególnych sztuk odzieży dla III kategorii komisje cennikowe wezmą pod uwagę:

1. Koszty robocizny: a) liczba godzin wykonania, b) wynagrodzenie wykonawcy za godzinę pracy.

2. Koszty świadczeń socjalnych: a) ubezpieczenia społeczna, b) wczasy pracowników.

3. Koszty materiałów pomocniczych: igły, szpilki, kredki, sukno do prasowania, zaparządkki, poduszki, energia do ogrzewania żelazka, żurnale, czasopisma fachowe, papier do form i opakowania, mydło, szpagat, stemple, druki, formularze, materiały piśmienne.

4. Koszty amortyzacji maszyn i narzędzi.

5. Koszty lokalu użytkowego: komorne, podatek lokalowy, remont lokalu, opału, oświetlenia, utrzymanie porządku.

6. Podatki, opłaty: karta rejestracyjna, podatek od sztydów, obrotowy, cechowe składki, składki roczne do Izby Rzemieślniczej (podatku dochodowego nie wlicza się).

7. Zysk netto właściciela pracowni III kategorii ustala się w wysokości 15% wszystkich kosztów.

(Dokończenie nastąpi).

### Za 5 zużytych żarówek — jedną regenerowaną

Między Centralą Handlową Przemysłu Elektrotechnicznego a kilkoma fabrykami prywatnymi zawarte zostały umowy w sprawie podjęcia systematycznej regeneracji zużytych żarówek. Na podstawie tych umów przewiduje się regenerację do 20.000 żarówek miesięcznie. Fabryki, prowadzące regenerację będą zaopatrzone w skrętki.

Ustalono, że przy przekazaniu 5 żarówek przepalonych można będzie otrzymać 1 sztukę regenerowaną — przy czym cena takiej żarówki jest o 10 proc. niższa od normalnej ceny detalicznej.

### KOMUNIKAT

Cech Krawców i Kuśnierzy w Bydgoszczy.

Walne zebranie członków Cechu odbędzie się dnia 21. IV. 1948 r. o godz. 18 — w sali Resursy Kupieckiej. Przybycie obowiązkowe.

Zarząd

### Chleb na wyspach „POPOI“

Na wyspach Mangarewa — głównym pokarmem tubylców stanowią „popoi“.

Jest to sfermentowany miąższ owoców drzewa chlebowego, zawinięty w liście i przechowywany w ziemi przez kilka lat.

Wydaje ostrą woń, podobną do woni naszych najbardziej dojrzałych serów, i rzadko który Europejczyk może się do niego przyzwyczaić.

### „KAKU“

Nałomiast wymienioną potrawę przyrządzają z owoców drzewa chlebowego, gotowanego w mleku kokosowym — zwaną „kaku“.

Ten doskonały posiłek spożywają z apetytem wszyscy odwiedzający wyspy.

Gdyby na to pozwoliły środki komunikacyjne, potrawa ta — jak twierdzą smakosze — znalazłaby u nas olbrzymie zastosowanie zwłaszcza latem.

Aleksander Wojciechowski.

### Kącik piekarski

## Piwo — „Płynny chleb“

Proces produkcji piwa jest długi i skomplikowany, — piwo musi dojrzewać omalże cały rok.

Zasadniczym surowcem przy produkcji piwa jest sód (jęczmień) oraz chmiel — drożdże piwarskie.

Każdy kufel piwa pod względem kalorycznym stanowi wartość dwóch jajek, albo ok. pół kg chleba.

Przeciętny obywatel polski spożywa rocznie 10 — 12 litrów piwa, co w zestawieniu z 110 litrami spożywanymi przez Belgów jest b. skromną pozycją.

Popularny i wysoce pożyteczny ten napój powinien mieć szerokie zastosowanie nawet w codziennym jadłospisie. Pomimo to Polacy wolą „płynne ziemniaki“ — wódkę, niż „płynny chleb“ — piwo.

### Chleb i piwo darmo

Miasto Winchester w Anglii południowej słynące ze swej wspaniałej katedry obchodziło rzadką w dziejach uroczystość mianowicie 800-letnią rocznicę istnienia w nim również słynnego szpitala Sw. Krzyża.

Szpital Winchesterski słynie jednak nie tylko ze swej starożytności ale i z tego, że na mocy postanowienia swego twórcy, biskupa Henri de Blois częstuje każdego przybysza który się do niego zgłasza, bezpłatnie chlebem i piwem.

Jeszcze przed wojną mieszkańcy Winchesteru byli świadkami niezwykłego widowiska, gdy zgłaszający się czasami nawet gromadnie przez ciekawość do szpitala turyści korzystali z odwiecznego przywileju spożywając darmo ofiarowany im chleb i piwo.

Jak tam dziś z tą tradycją — nie wiadomo.

## Z rocznego zebrania Cechu Kapeluszników i Czapników w Bydgoszczy

W dniu 5 kwietnia br. w „Domu Rzemiosła” odbyło się roczne zebranie sprawozdawcze Cechu Kapeluszników i Czapników w Bydgoszczy.

Zagajenia zebrania dokonał podstarszy cechu p. Szymankiewicz, po czym na nowych członków cechu przyjęto pp. Zofię Chmielnikową, Małgorzatę Kosidowską, Marię Pioezkowską, Helenę Wiaźlińską i Franciszka Pachurę.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. Spiewakowskiego, do pióra p. Urszulę Bartnicką, na ławników pp. Matyskiewiczową i Królowną.

Ze sprawozdań członków zarządu wynikało, że praca w cechu w roku sprawozdawczym była bardzo harmonijna. Wobec dłuższej choroby st. cechu p. Wystańskiej urząd powyższy sprawował podstarszy p. Szymankiewicz. Założono pomocniczą spółdzielnię przy cechu oraz ustalono taryfę płac dla czeladników. Cech nie szedł pieniędzy na różne cele charytatywne i społeczne, ofiarując na wdowy i sieroty po pomordowanych przez hitlerowców 2,400 zł, na odbudowę Warszawy 5000 zł oraz na R. T. P. D., radiofonizację itp.

Wybór nowych władz cechowych dał następujący wynik: st. cechu p.

Władysław Szymankiewicz, podstarszym, p. Waleria Rejentowicz, sekretarzem p. Franciszka Matyskiewiczowa, skarbnikiem p. Aurelia Pellowaska, ławnikami pp. Switalska, Zachariasz, Królowna i Stróżewska, na zastępców pp. Zielińska, Pachura, Szarkowska, Przybylska, Małolepsza i U. Bartnicka. Sad polubowowy tworzą: pp. Szymankiewicz, Wojnerowski, Zachariasz i Rejentowicz. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Skonieczną, Zamrowskiego i Krajecką. Poczet sztandarowy wybrano: pp. Wojnerowski (chorąży), Pachura (zastępca), Zachariasz i Królowna.

Projekt utworzenia kasy pogrzebowej został przyjęty wraz z statutem, składka miesięczna wynosi 20 zł, zaś sumę wypłaconą od wypadku ustalono na 5000 zł.

W dalszym ciągu obradowano nad sprawą pomocniczej Spółdzielni cechowej i poświęcenia sztandaru. W myśl uchwały walnego zebrania założycielka cechu p. Wystańska mianowana została członkiem honorowym — dyplom zostanie wręczony przy uroczystości poświęcenia sztandaru. Po czym wybrano komitet sztandarowy z p. Pellowską na czele.

## 25 lat pracy zawodowej 2 mistrzów stolarskich

W dniu 14 kwietnia 1948 r. obchodzą 25 lat pracy zawodowej w zawodzie stolarskim pp. Władysław Wybrański i Alojzy Welke.

Pan Władysław Wybrański urodził się dnia 28. 7. 1887 r. w Bydgoszczy. Naukę w swym zawodzie odbył w Bydgoszczy w firmie Klavonn w roku 1902—1906. Do cechu wstąpił w roku 1923, egzamin mistrzowski złożył w dniu 14. 4. 1923 r. Jubilat jest w komisji egzaminacyjnej dla czeladników od roku 1930 do chwili obecnej, wykształcił on dotychczas około 40 uczniów. Warsztat założył w roku 1920, lecz w roku 1939 okupant wyrzucił go ze swego warsztatu, a po oswo-bodzeniu do chwili obecnej prowadzi w dalszym ciągu samodzielnie warsztat stolarski. Zawsze był pilnym i gorliwym członkiem cechowym i powierzone mu funkcje wykonywał ku zadowoleniu kolegów.

Pan Alojzy Welke urodził się 3 stycznia 1887 r. w Chelmży. Naukę rozpoczął w Toruniu i tamże złożył egzamin czeladniczy. W dalszym ciągu praktykował w Toruniu i Prusach Wschodnich. Do Bydgoszczy przybył w roku 1910, gdzie pracował jako czeladnik, w roku 1921 usamodzielniał się i z tą chwilą wstąpił do cechu. Egzamin mistrzowski złożył w Bydgoszczy w dniu 14 kwietnia 1923 r. Przez czas swej samodzielnej praktyki wyszkolił jubilat około 30 uczniów.

W cechu pełnił funkcję podsztańdarowego i członka zarządu, zaś w latach 1925—1935 był członkiem komisji egzaminacyjnej dla mistrzów. W roku 1939 okupant usunął go z swej własności, lecz zaraz po oswo-bodzeniu objął swój warsztat, prowadząc go do chwili obecnej. W czasie okupacji był więziony przez okupanta jako zakładnik. W pracy cechowej zasłużył sobie na ogólne zaufanie kolegów.

Redakcja ze swej strony życzy Jubilatom doczekania się 50-letniego jubileuszu w czerstwym zdrowiu i by nadal służyli swymi fachowymi radami dla dobra zawodu i cechu.

## WALNE ZGROMADZENIE

Walne Zgromadzenie członków Pomorskiego Syndykatu Skór, Spółdzielnia z odp. udz. w Toruniu, ul. Jęczmienna 29, odbędzie się **dnia 25 kwietnia 1948 r. o godz. 10-tej** w lokalu Spółdzielni.

### Porządek obrad:

1. Zagajenie, wybór przewodniczącego, powołanie asesora i sekretarza.
2. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdania:
  - a) Zarządu: — z działalności i rocznego zamknięcia rachunków,
  - b) Rady Nadzorczej — z działalności i przeprowadzonej rewizji,
  - c) z wyników ustawowej rewizji, dokonanej z ramienia Związku.
4. Dyskusja i powzięcie uchwał w sprawach:
  - a) sprawozdania Zarządu i Bilansu,
  - b) sprawozdania Rady Nadzorczej,
  - c) sprawozdania z rewizji związkowej.
5. Podział nadwyżki.
6. Plan pracy oraz budżet dochodów i wydatków na rok bieżący.
7. Wybory 5 członków Rady Nadzorczej.
8. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań spółdzielni i sumy najwyższego kredytu dla członków.
9. Zmiana Statutu Spółdzielni.
10. Ustalenie diet dla Rady Nadzorczej.
11. Uchwała co do miesiąca następnego Walnego Zgromadzenia.
12. Zapytania członków i zamknięcie obrad.

(—) Czesław Noga  
Prezes Rady Nadzorczej.

## W trosce o podniesienie poziomu zawodowego w Cechu Kominiarzy w Bydgoszczy

Przy licznie zebranych członkach, przedstawicieli władz i delegacji Cechu Kominiarzy z Torunia zagaił st. cechu p. Magdański roczne walne zebranie Cechu Kominiarzy w Bydgoszczy. Zebranie odbyło się w sobotę, dn. 10 kwietnia br. w „Domu Rzemiosła”.

Na nowego członka cechu przyjęto p. Marciniakową, wdowę po zmarłym członku. Po czym nastąpiło sprawozdanie zarządu z rocznej swej działalności.

St. cechu p. Magdański bardzo szczegółowo wyluszczył całokształt pracy cechowej z roku sprawozdawczego. Po dłuższych staraniach uzyskano podwyżkę opłat dla zawodu kominiarskiego — opłaty dotychczasowe ustalone były w roku 1946. Mówca stwierdza, iż napotymano się z wielką zyczliwością i przychylnością ze strony władz do rzemiosła. Brano udział w zjeździe kominiarzy w Toruniu jak i w zjeździe delegatów Cechów Kominiarskich w Polsce odbytym w Warszawie. Ze zjazdu obszerne sprawozdanie z osobna zostało szczegółowo przeczytane. Na zjeździe było poruszane szereg spraw zawodowych natury gospodarczej jak i kwestia obsadzenia nadwyżki kominiarzy na woj. białostockie, gdzie odczuwa się brak fachowców. Dalsze sprawozdania złożyli skarbnik i sekretarz.

St. cechu apelował do mistrzów, by dbali o podniesienie poziomu zawodowego przez odpowiednio przygotowanie uczni do egzaminów czeladniczych.

Po dyskusji nad sprawozdaniami udzielono zarządowi absolutorium na wniosek komisji rewizyjnej.

Inspektor Woj. Urzędu Przemysłowego p. Bogdan wygłosił szereg wskazówek i pouczeń, m. in. mówił, o ważności koncesji kominiarzy, gdzie państwo oddaje w ich ręce bezpieczeństwo ogniowe. Zaznacza, iż mistrz jest współodpowiedzialny za wadliwość kominiów — po zauważeniu takich należy bezzwłocznie zgłosić w celu usunięcia wadliwości. Mistrzowie winni dawać swym ludziom odpowiednie wskazówki i pouczenia, by mogli swą pracę sumiennie wykonać dla dobra zawodu i Państwa Polskiego.

W sprawie licznych zapytań o egzaminy mistrzowskie wyczerpujące wyjaśnienia udzielili st. cechu p. Magdański i wiceprezes Zw. Iz. Rzemieślniczych R. P. p. Fiołka.

W dalszym ciągu zostało dokonane uzupełnienie zarządu. Na skarbnika powołano p. Jagodzińskiego, na sekretarza p. Woźniaka, na ławnika p. Dro-piewskiego. Komisje cennikowa ustalono w osobach: pp. Szeżeśniaka, Majrowskiego i Glińskiego.

Wiceprezes p. Fiołka apelował do wszystkich tych, którzy nie są jeszcze mistrzami, by w najkrótszym czasie złożyli egzamin mistrzowski, gdyż prawo kształcenia uczni posiada tylko mistrz. Przypomniął dalej o finansowej pomocy na Dom Rzemiosła w Warszawie.

Od 1 kwietnia br. składka do kasy zapomogowej została podwyższona na 200 zł. Kwestia uzyskania narzędzi dla kominiarzy zostanie poruszona na zjeździe w Poznaniu. W wolnych wnioskach uchwalono złożyć kwotę 5000 zł na budowę teatru i 5000 zł na budowę domu partyjnego w Bydgoszczy.

## Zagubione dokumenty

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle ślusarskim w dniu 1. 8. 1935 r. w Grudziądzu, na nazwisko Skórczewski Jan, urodzony 27. 12. 1914 r. w Sierosławiu, pow. Świecie.

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle ślusarskim w dniu 27. 4. 1947 r. w Bydgoszczy na nazwisko Dorna Józef, urodzony 6. 3. 1926 roku w Bydgoszczy.

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle stolarskim w dniu 30. 7. 38 r. w Grudziądzu na nazwisko Pawski Bronisław, urodzony 2. 10. 1919 r. w Bienkówku, pow. Chełmno.

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle stolarskim w dniu 12. 11. 1932 roku w Nowem Mieście na nazwisko Podwojewski Jan, urodzony 15. 3. 1914 roku w Horstmark — Niemcy.

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle murarskim w dniu 26. 7. 1932 roku w Wejherowie na nazwisko Ewald Stefan, urodzony 26. 12. 1909 roku w Wiczlinie, pow. morski.

Skład materiałów, Konfekcji i Krawiectwo

### BRACIA BRODOWSCY

Bydgoszcz, Dworcowa 52 — Telefon 29-32

Polecamy po cenach niskich

konfekcję, materiały,  
bieliznę męską i czapki

### SAMOCODOWE

### PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE

### Walenty Waszak

Bydgoszcz, ul. Zduny 6, tel. 16-31

wykonuje wszelkie przewozy  
i transporty samochodami ciężarowymi szybko i dogodnie.

1a węgiel bukowy  
1a kit szklarski

poleca:

**Marian Rzekiecki**

BYDGOSZCZ

ul. Emilii Piater 17

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle kowalskim w dniu 26. 4. 1947 roku w Toruniu na nazwisko Szatkowski Józef, urodzony 18. 4. 1927 roku w Wybezu, pow. Toruń.

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle rzeźniczo - wędliniarskim, w dniu 12. 10. 1924 r. w Świeciu na nazwisko Gesikowski Władysław, urodzony 20. 12. 1905 r. w Osiu, pow. Świecie.

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle fotograficznym w dniu 19. 4. 1932 r. w Grudziądzu na nazwisko Jakusz Alojzy, urodzony 11. 4. 1912 r. w Gdańsku.

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle ślusarskim w dniu 1. 8. 1935 r. w Grudziądzu na nazwisko Skórczewski Jan, urodzony 27. 12. 1914 r. w Sierosławiu, pow. Świecie.

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu mistrzowskiego w rzemiośle krawieckim w dniu 5. 6. 1936 roku w Chojnicach na nazwisko Szydlewski Franciszek, urodzony 1. 10. 1914 roku w Chojnicach.

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle stolarskim w dniu 14. 10. 1929 roku w Tucholi na nazwisko Banach Franciszek, urodzony 26. 7. 1908 roku w Lubochiniu, pow. Świecie.

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle piekarskim w dniu 21. 7. 1938 w Toruniu na nazwisko Hine Tadeusz, urodzony 5. 10. 1916 r. w Mielirzewach, pow. Lipno.

Unieważniam zaginione świadectwo złożonego egzaminu czeladniczego w rzemiośle malarskim w dniu 15. 7. 1933 roku w Świeciu na nazwisko Maj Władysław, urodzony 3. 8. 1912 r. w Skarbkach, pow. Rza.

## Dodatki krawieckie, podszewki, włosie, watałinę

POLECA

**BYDGOSKA SPÓŁDZIELNIA  
KRAWCÓW, KUŚNIERZY I OZAPNIKÓW**

z odpowiedzialn. udz.

**BYDGOSZCZ, ALEJE 1 MAJA NR 19**

Filia: **Tuchola, Armii Czerwonej 17, Świecie, Duży Rynek 7**



## Wózki dziecięce

wygodne, solidnie wykonane, w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca



**Wytwórnia wózków**

**W. CZACHOROWSKI, BYDGOSZCZ, Pomorska 21 (wejście Śniadeckich), telefon 38-69**

## ZAKŁADY REPERACYJNE MASZYN BIUROWYCH

### J. Skarbonkiewicz

Centrala BYDGOSZCZ, Pomorska 53 — Telefon 30-15 Filia ELBLĄG, Krolewiecka 55 — Telefon 177

Stawiamy do dyspozycji:

Precyzyjne warsztaty naprawy oraz najwybitniejszych specjalistów-mechaników. Szeroki asortyment części wymiennych oraz pogotowie techniczne i własne środki transportowe.

Prowadzimy: Koncesjonowany dział zakupu, sprzedaży maszyn biurowych i części zamiennych.

Wykonujemy: Remonty, konserwacje, przebudowy maszyn liczących, piszących, księgujących i kalkulacyjnych.

Posiadamy: Przedstawicielstwo maszyn „ADREMA“ na prawach wyłączności w okręgu pomorskim i pomorsko-zachodnim.

Przyjmujemy: Zlecenia na dostawę maszyny i urządzeń „Adrema“, przeprowadzamy organizację pracy, tłocząc teksty na płytach „Adrema“.

## J. A. DRAŻKOWSKI i S-ka

BYDGOSZCZ, UL. WYZWOLENIA 1

(przy Placu Ign. Daszyńskiego)

Polecamy:

**podszewki i przybory krawieckie**

Firma nagrodzona brązowym medalem na Wystawie Przem., Rzem. i Handlu w Bydgoszczy

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.

„Rzemieślnik Pomorski“ — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10  
Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 24-63. Administracja przyjmuje interesantów codz. od godz. 10 do 13.  
Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej.

Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340

Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw“ z o. u. Bydgoszcz — 4717 E-487349